List św. Kongregacji Rozkrzewiania Wiary.

Czytelnicy nasi wiedzą, że św. Kongregacja Rozkrzewiania Wiary jest w sprawach dotyczących Misyj najwyższą kościelną zwierzchnością. Dlatego też cieszyć się będą z pewnością razem z nami następującym listem J. E. Kardynała Prefekta Propagandy, skierowanym do naszej generalnej Kierowniczki. Serdeczne słowa uznania, życzenia na przyszłość i błogosławieństwo Księcia Kościoła odnoszą się bowiem nietylko do Sodalicji samej, ale do wszystkich, którzy z nią współpracują.

ŚW. KONGREGACJA ROZKRZEWIANIA WIARY.

Protokół Nr. 1309/1926. Rzym, 12 kwietnia 1926.

Pani Hrabino!

Pismo Jej z dnia 30 marca b. r. otrzymałem, jak również wykaz jałmużn, złożonych w Sodalicji św. Piotra Klawera i wysłanych przez nią Misjom w roku 1925.

Cieszę się niezmiernie pospołu z Nią i Jej gorliwemi współpracowniczkami z tego, co osiągnięto w roku ubiegłym; bo naprawdę, jak słusznie Pani Hrabina zaznacza, Bóg wspierał Sodalicję wielką swą dobrocią.

Z mej strony życzę, aby działalność Sodalicji i w przyszłości przynosiła Misjom jak największe korzyści, gdyż wzrost liczebny misyj pociąga za sobą potrzebę coraz to znaczniejszej pomocy.

Przesyłając Pani Hrabinie i całej Sodalicji najlepsze życzenia, z całego serca Jej błogosławię.

Pani Hrabiny oddany sługa

G. M. Kard. v. Rossum
Pref.

Franciszek Marchetti Selvaggiani
Arcybiskup Seleucji,
Sekretarz.

Pani Hrabina Marja Falkenhayn,
Kierowniczka generalna Sodalicji
św. Piotra Klawera.

15. VI. 26. 10520.

Wykaz Datków

rozdzielonych przez Sodalicję św. Piotra Klawera pomiędzy różne Stowarzyszenia misyjne w roku 1925.

Wikarjaty i Prefektury.

Misjonarze afrykańscy (OO. Biali)			Suma ogólna Liry
Wikarjat ap. Ouaghadougou . . .		37.311.—	
Wikarjat ap. Bamako		37.749.—	
Prefekt. ap. Ghardaia (Sahara) . . .		28.056.60	
Wikarjat ap. Górnego Kongo		39.861.05	
Wikarjat ap. Ugandy:			
w pieniądzach	56.068.75		
223 egz. łac. ks. »Statuta Synod.«	9.161.45	65.230.20	
Wikarjat ap. Wiktorji Nyanzy . . .		44.126.30	
Wikarjat ap. Tabora		30.056.—	
Wikarjat ap. Tanganiki		38.287.90	
Wikarjat ap. Nyassy		39.139.—	
Wikarjat ap. Ruandy		37.999.60	
Wikarjat ap. Urundi		41.396.90	
Wikarjat ap. Bangweolo		34.208.45	
Prefektura ap. Jeziora Alberta . . .		21.068.50	
Dom w Rzymie		270.—	
Kupno przedmiotów i koszta przesyłki .		4.618.55	499.379.05

Kongregacja Ducha Świętego.

Wikarjat ap. Senegambji		43.493.75	
Wikarjat ap. Gwinei franc.		37.095.20	
Wikarjat ap. Sierra Leone		35.707.40	
Wikarjat ap. Dolnego Nigru		29.548.95	
Wikarjat ap. Gabunu		39.678.95	
Wikarjat ap. Loango:			
w pieniądzach	62.630.05		
1.200 egz. Katech. w jęz. Punu	6.034.—	68.664.05	
Wikarjat ap. Brazzavil		37.610.65	
Prefekt. ap. Ubanghi Chari		30.146.50	
Prefekt. ap. Portug Dolnego Kongo (Landana)		21.081.—	
Prefekt. ap. Cubango w Angoli . . .		41.146.35	
Misja Kunene (Huilla)		16.308.05	
Misja Lunda		16.015.—	
Wikarjat ap. Zanzibaru		40.822.25	
Wikarjat ap. Diego Suarez		36.680.70	
Wikarjat ap. Majunga		74.364.80	
Wikarjat ap. Bagamoyo		34.401.45	
Wikarjat ap. Kilima Ndjaro		41.829.70	
Wikarjat ap. Kamerunu		30.992.65	
Prefekt ap. Dolnej Katangi		25.288.50	
Prefekt. ap. Kronstadu		35.808.10	
Kupno przedmiotów i koszta przesyłki .		32.509.75	769.193 75

Lyońskie Stowarzyszenie Misyjne.			
Prefekt. ap. Liberji		36.002.80	
Wikarjat ap. Wybrzeża Kości Słoniowej .		34.124.60	
Wikarjat ap. Złotego Wybrzeża . . .		39.707.45	
Wikarjat ap. Dahomeju		35.099.20	
Wikarjat ap. Togo		39.825.45	
Wikarjat ap. Beninu:			
w pieniądzach	11.417.85		
10.000 egz. książki do nabożeństwa w języku Yeruba . .	35.628.—	47.045.85	
Prefekt. ap. Zachodniego Nigru . . .		35.938.75	
Prefekt. ap. Wschodniego Nigru . . .		24.210.45	
Prefekt. ap. Korogho		35.539.—	
Wikarjat ap. Delty Nilu		10.026.40	
Wikarjat ap. Dolnej Wolty		31.043.40	
Sanatorjum »La Croix«		8.000.—	
Kupno przedmiotów i koszta przesyłki .		2.490.65	379.054.—
Towarzystwo Jezusowe.			
Wikarjat ap. Tananarywy		53.273.15	
Wikarjat ap. Fianarantsoi		35.545.—	
Prefektura ap. Rodezji:			
w pieniądzach	18.706.45		
3.000 egz. Katechizmu w języku Sindebele	7.635.75		
960 tablic do czytania w języku Chiswina	12.905.20	39.247.40	
Misja w Katondwe (Rodezja półn.) . .		52.213.50	
Prefekt. ap. Kwango		35.088.50	
Kupno przedmiotów i koszta przesyłki .		8.955.90	224.323.45
Synowie Najśw. Serca Jezusowego.			
Wikarjat ap. Chartum		28.683.70	
Wikarjat ap. Bahr-el-Ghazalu		53.859.75	
Prefekt. ap. równikowego Nilu:			
w pieniądzach	30.114.80		
3.000 egz. elementarza w języku Madi	1.414.—	31.528.80	
Prefekt. ap. Lydenburgu		28.704.30	
Prokura generalna w Rzymie		3.634.05	
Kupno przedmiotów i koszta przesyłki .		2.733.85	149.144.45
OO. Franciszkanie.			
Wikarjat ap. Libji		10.000.—	
Misja w Górnym Egipcie		10.518.70	
Misja w Mozambiku		20.000.35	
Wikarjat ap. Rabatu		10.000.—	
Prefekt. ap. Lulua i Środk. Katangi . .		6.030.—	
Koszta przesyłki		112.80	56.661.85
OO. Kapucyni.			
Wikarjat ap. Erytrei		44.053.80	
Wikarjat ap. kraju Gallasów:			
w pieniądzach	38.743.75		
1.700 egz. Hist. Św. w języku Gallasów	4.368.50		

3.200 egz. Katechizmu w języku Gallasów	7.243.—		
75 tablic z modlitwami »Divinae Laudes« w języku łacińskim	145.35	50.500.60	
Prefekt. ap. Djibuti		15.022.50	
Prefekt. ap. Ubangi belg.		34.850.80	
Diecezja wysp Sejszelskich		24.128.45	
Wikarjat ap. Dar-es-Salaamu		25.800.—	
Dom w Rzymie		911.—	
Kupno przedmiotów i koszta przesyłki .		2.579.75	197.846.90

OO. Benedyktyni.

Prefektura ap. Lindi	26.012.20	
Prefekt. ap. Północn. Transwaalu . . .	31.820.20	
Prefekt. ap. Katangi	14.000.—	
Wikarjat ap. Eschowe	40.146.45	
Kupno przedmiotów i koszta przesyłki .	2.514.25	114.493.10

OO. Oblaci Niep. Poczęcia N. M. P.

Prefektura ap. Windhuk:			
w pieniądzach	31.528.80		
4.000 egz. Katechizmu w języku Hererów	23.199.60		
500 egz. Historji św. w języku Hererów (część kosztów) .	12.000.—	66.728.40	
Wikarjat ap. Natalu		44.502.20	
Wikarjat ap. Kraju Basutów		32.433.—	
Wikarjat ap. Kimberley		32.811.20	
Wikarjat ap. Transwaalu		19.098.—	
Kupno przedmiotów i koszta przesyłki .		4.618.25	200.191.05

OO. Pallotyni.

Prefekt. ap. Centralnego Kraju Przylądkowego		30.327.—

OO. Oblaci św. Franciszka Salezego.

Wikarjat ap. Rzeki Orange (Pomarańcz.) .	33.239.70	
Prefekt. ap. Wielkiego Kraju Namaqua . .	44.802.—	
Dom prowinc. w Wiedniu	23.75	
Kupno przedmiotów i koszta przesyłki .	6.445.15	84.510.60

OO. Łazarzyści.

Wikarjat ap. Abisynji	38.696.30	
Wikarjat ap. Fort Dauphin	39.398.—	
Koszta przesyłki	1.108.25	79.202.55

Kongregacja Niep. Serca N. M. P. (Scheut).

Wikarjat ap. Leopoldville	33.307.30	
Wikarjat ap. Nowej Antwerpji . . .	31.037.35	
Wikarjat ap. Górnej Kassai	37.371.—	
Koszta przesyłki	42.15	101.757.80

Kanonicy regul. Premonstratenzi.

Prefektura ap. Zachod. Uelle	15.339.25	
Misja na Madagaskarze	9.827.95	25.167.20

Kapłani Najśw. Serca Jezusowego.

Wikarjat ap. Stanley-Falls		42.238.30	
Prefekt. ap. Fumbanu		33.669.45	
Prefektura ap. Gariepu		33.012.80	
Kupno przedmiotów i koszta przesyłki .		618.60	109.539.15

Stowarzyszenie św. Józefa (Mill-Hill).

Wikarjat ap. Górnego Nilu:			
w pieniądzach	53.741.65		
7.480 egz. Katechizmu w języku Ludama	7.946.35	61.688.—	
Prefektura ap. Basankusu		29.127.60	
Prefektura ap. Buki		10.000.—	
Prefektura ap. Kavirondo		9.600.—	
Kupno przedmiotów i koszta przesyłki .		9.833.80	120.249.40

OO. Monfort.

Wikarjat ap. Shiré:			
w pieniądzach	34.265.65		
400 egz. Historji św. w języku Kinyania	9.929.70	44.195.35	
Kupno przedmiotów i koszta przesyłki .		8.155.45	52.350.80

Misjonarze N. M. P. „de la Salette".

Wikarjat ap. Antsirabe		47.132.85	
Dom misyjny w Rzymie		459.05	47.591.90

Misjonarze „della Consolata".

Wikarjat ap. Kenji		44.041.70	
Wikarjat ap. Kaffy		22.309.25	
Prefektura ap. Iryngi:			
w pieniądzach	28.147.25		
Kupno różnych książek w języku Kiswaheli	3.703.50	31.850.75	
Prefektura apost. Somali		20.010.80	
Koszta przesyłki		517.45	118.729.95

Synowie Niep. Serca Marji.

Wikarjat ap. Fernando-Poo		25.669.60	
Koszta bankowe		1.55	25.671.15

OO. Redemptoryści.

Prefektura ap. Matadi:			
w pieniądzach	24.096.50		
5.200 egz. książek do nabożeństwa w języku Kikongo . .	16.214.80	40.311.30	
Koszta przesyłki		1.911.55	42.222.85

Misjonarze z Mariannhill.

Wikarjat ap. Mariannhill		13.505.85	
Kupno przedmiotów i koszta przesyłki .		45.65	13.551.50

OO. Dominikanie.

Prefektura ap. Wschodn. Uelle		23.795.10	
Koszta przesyłki		94.50	23.889.60

OO. Serwici.

Prefektura ap. Kraju Swazi	34.382.50	
Kupno przedmiotów i koszta przesyłki .	252.65	34.635.15

OO. Trapiści.

Misja w wikarjacie ap. Nowej Antwerpji .		10.054.—

OO. Salezjanie.

Prefektura ap. Luapula	21.181.10	
Koszta bankowe	40.90	21.222.—

OO. św. Krzyża.

Misja w Prefekt. ap. Zach. Uelle . . .		14.995.20

Misjonarze Serca Jezusowego.

Prefektura ap. Tshuapa		20.440.—

Koptowie katoliccy.

Patrjarchat Koptów w Aleksandrji . .	3.495.95	
Misje w wikarjacie ap. Delty Nilu . .	1.522.20	
Koszta przesyłki	280.10	5.298.25

Duchowieństwo świeckie.

Wikarjat ap. Wsch. część Kraju Przylądkow.		4.986.35

Białe Siostry N. M. P. Afrykańskiej.

Dla 4 Misyj		5.878.40

Czarne Siostry Najśw. Marji Panny Afrykańskiej.

Dla 2 Misyj		3.000.—

Siostry Dominikanki.

Dla 5 Misyj		10.370.45

Siostry od Krwi Przenajśw.

Dla 5 Misyj		10.508.15

SS. N. M. P. Królowej Apostołów.

Dla 3 Misyj		11.322.65

Oblatki św. Franciszka Salezego.

Dla 7 Misyj		16.288.75

Siostry od Opatrzności Boskiej.

Dla 5 Misyj		8.883.95

Siostry św. Józefa z Cluny.

Dla 4 Misyj		12.711.60

SS. Franciszkanki z Calais.

Dla 1 Misji		5.954.35

SS. Franciszkanki Misjonarki N. M. P.

Dla 1 Misji		5.156.05

Siostry Św. Rodziny.		260.—

Pie Madri della Nigrizia.	
Dla 3 Misyj	6.067.70
SS. Miłosierdzia św. Wincentego.	
Dla 2 Misyj	10.214.75
SS. Pallotynki	3.000.—
Siostry Franciszkanki z Mill-Hill.	
Dla 3 Misyj	9.133.95
SS. św. Krzyża z Menzingen.	
Dla 3 Misyj	8.365.60
Siostry „della Consolata".	
Dla 4 Misyj	13.886.85
SS. Benedyktynki.	
Dla 6 Misyj	10.188.15
SS. Św. Rodziny Najśw. Serca Jezusowego	3.000.—
SS. Niepokalanego Poczęcia NMP.	5.000.—
Karmelitanki	2.296.95
Różne Stowarzyszenia Sióstr Misjonarek	127.75
Św. Kongregacja Rozkrzewienia Wiary.	
Kolekta w uroczystość św. Trzzch Króli .	12.690.50
Dla trędowatych w Afryce.	
Dla dzieła »Pro Leprosis«	1.000.—
Różne wydatki misyjne.	
Druki w celach propagandy, kupno aparatów i naczyń kośc., oraz innych przedmiotów	229.054.85
Bursy dla czarnych Seminarzystów i Katechistów w Afryce	158.779.50
Kapitały	
Dobroczyńców z zastrzeżeniem odsetek . .	37.365.—
Dopłata do kapitału, przeznaczonego na Związek mszalny	45.000.—
Pozostało na rok 1926	9.237.40
Ogólna suma w Lirach	4,231.423.30

Rzym, 31 marca 1926 r.

Melanja d'Ernst
Sekretarka.

Marja Falkenhayn
Generalna Kierowniczka.

„Imieniowi twemu daj chwałę!"

Chwalmy Pana! Miłosierdzie katolickie jest niewyczerpane... Wzrasta równomiernie z zwiększającemi się potrzebami. Głos Zastępcy Chrystusa, pragnącego Rok święty 1925 uczynić Rokiem Misyj, nie przebrzmiał bez echa, usłyszano go i zrozumiano. Dusze, łaknące pomóc Zbawicielowi w szerzeniu Jego świętego Królestwa na wszechświat cały, poczęły mnożyć ofiary i jałmużny, poświęcać się szczerzej i goręcej sprawom Misyj. Miłosierdzie to, które w dniu ostatecznym nagrodzą słowa Mistrza Boskiego: *„Byłem głodny, a daliście mi jeść; spragniony, a daliście mi pić; bez dachu, a przyjęliście mnie"*, napełnia już tu na ziemi serca wiernych weselem i wdzięcznością. To też pełni świętej radości niesiemy dziś drogim naszym Dobroczyńcom i Prenumeratorom wieść, dziękując jednocześnie z głębi duszy w imieniu Misjonarzy i nowonawróconych, że jałmużny, wysłane Misjom przez Sodalicję św. Piotra Klawera w roku 1925, przewyższyły, dzięki ich szczodrobliwości, rok ubiegły o 1,952.562·20 lirów — w pieniądzach, a o 394.729 lirów w wartości (w przybliżeniu) złożonych darów. Nigdy jeszcze dotąd nie zaznaczono takiego postępu z jednego roku na drugi... Przyczyniły się do tego i wydawnictwa nasze w dziewięciu językach, napływały bowiem jałmużny z najrozmaitszych stron, dokąd tylko dociera, jako skromny poseł, nasz niebieski zeszyt miesięczny.

Niechby ten piękny szlachetny zapał trwał, niechby wzrastał wciąż wraz z niewysychającem nigdy źródłem potrzeb misyjnych, potrzeb, co raz zaspokojone, ciągle się odnawiają! Modlitwą, ofiarą, chętnym datkiem pocieszajmy Serce naszego Zbawcy; pomóżmy Mu w zdobywaniu i nawracaniu dusz. Pan Jezus w tem boskiem dziele liczy na każdego z nas. Pan wszechmocny — raczy wyczekiwać pomocy z naszej strony.

W intencji naszych Prenumeratorów i Dobroczyńców odprawiają Biskupi i Misjonarze afrykańscy około 500 Mszy św. rocznie.

Ofiara pożaru.

Deus dedit, Deus abstulit,
Sit nomen ejus benedictum!
Pan dał, Pan wziął,
Niech imię Jego będzie błogosławione!

Młodziutka była, w czwartej wiośnie, pełna sił i życia. Promieniała na całą okolicę, a dobroć jej, uczynność, miłosierdzie docierały do każdej chaty, odnajdując drogę i do tych najuboższych, więc szczególnie umiłowanych; zmiękczały serca najzatwardzialsze i najoporniejsze, pociągały je do Chrystusa Jezusa i Jego świętej nauki. Rosła i rozwijała się jak owo ziarno gorczyczne, przyszłość uśmiechała się do niej, jakby ją pragnęła zachęcić, zwabić obietnicami, dać zapomnieć o trudach, udręczeniach, goryczach, fizycznych i moralnych bólach, co na tym padole płaczu nieodłącznymi są towarzyszami każdego rodzącego się dzieła. Byłem jej pewny, liczyłem na nią.

Katiola, pierwsze znaczniejsze skupienie osiedlisk ludzkich, jakie się napotyka, wstępując do mojej Prefektury; Katiola, co pierwsze zawsze zajmowała miejsce we wszystkich statystykach; założona w roku 1907, odnowiona i z gruntu przebudowana w 1923; Katiola, co strudzonego przechodnia tak mile zapraszała pod swój dach gościnny, a gorąco wzywała rzesze wiernych do swego nowego kościoła na modlitwę i skupienie ducha, na wdzięczne wspominanie przed Panem dobroczyńców, tych co sprawili, że powstała, Katiola była w całem tego słowa znaczeniu kwitnącą stacją misyjną.

Deus dedit: Pan dał.

Jako najwyższy Pan wszystkiego, dopuścił Bóg (dlaczego — nie wiem), że dwie godziny pożaru zamieniły nadzieje nasze i pociechy, słuszną i szlachetną dumę naszą z misyjnych zabudowań, dzieła niestrudzonego Ojca Tranchant, w stos gruzów i zgliszczy, dymiących jeszcze z pod nakrywających je smutnie popiołów

Wiadomość o tej strasznej, niepodobnej katastrofie przyniósł mi telegram, aż nadto wymowny w swej lakoniczności:

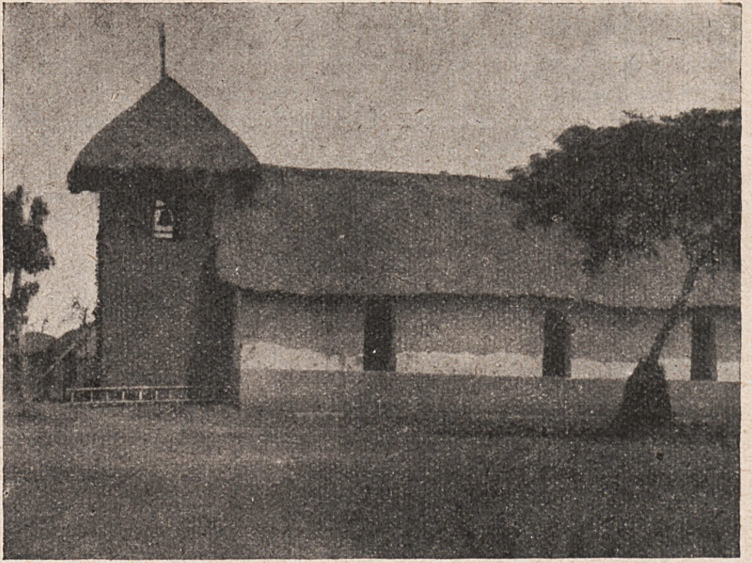
»Kościół, szkoła, magazyny Katiola spalone — Vion«.

Trudno przypuszczać, by Dom Ojców zdołano ocalić, uległ bezwątpienia temu samemu losowi.

Pięć słów tylko, tak krótkich! Ale jak doniosłych, jak ciężkich i głębokich boleścią, jaką napełniły serce moje i reszty kapłanów! Jak druzgocących w skutkach i to na długo dla kasy stacji młodej, gdzie niema niczego, gdzie wszystko dopiero tworzyć trzeba. 50 do 60 tysięcy franków obróconych w niwecz! Pięć słów tylko, ale jak okrutnych w swej nagiej rzeczywistości dla dzielnych misjonarzy tamtejszych,

dla chrześcijan i katechumenów, a nawet dla przychylnych nam stale fetyszerów i pogan!

Kościół w mej Prefekturze najpiękniejszy, najbogaciej ze wszystkich przystrojony, gromadzący w niedziele i święta najwięcej wiernych, ze swojemi 32 metrami długości na 8 szerokości, ze statuami, które tak żywe budziły zainteresowanie wśród naszych dużych i małych czarnych dzieci!



Kościół w Misji Katiola.

Szkoła, pełna powietrza, dobrze oświetlona, wyposażona w piękne ławki i stoły zgrabne, co nas tyle kosztowały pracy w pocie czoła... wszystko zniknęło.

Niebo będzie odtąd sklepieniem kościelnem tym, którzy przyjdą wysłuchać Mszy św. — a cień drzew dachem, pod jakim zasiądzie naszych 150 uczniów, a zasiądzie na przygodnej ławce usypanej z ziemi lub ułożonej na poczekaniu z potłuczonych cegieł.

Co do zapasów, przechowywanych w magazynach, artykułów spożywczych i innych, i one znalazły grób w stosie gruz i popiołów, które obecnie zgarniać i usuwać należy.

Deus abstulit: Pan Bóg udzielił nam miłościwie łaski wybudowania pięknego kościoła — temu trzy lata... teraz zabrał go nam.

Niech imię Jego będzie błogosławione!

Ach, jakżeż sądy Boże są niezrozumiałe i jak niezgłębione drogi Jego!

Zupełne poddanie się Woli i wyrokom Bożym nie usuwa jednak i nie zabrania odczucia boleśnie ciosu, jaki uderzył ukochaną Prefekturę naszą, a w szczególności Misję w Katiola.

Już wydaliśmy byli odpowiednie rozporządzenia z powodu zamierzanej fundacji nowej w Kutu, 145 km. na północny zachód od Korhogo;

już obmyśliliśmy wszystko, jak urządzić i wyposażyć budynek dla pierwszych Sióstr zakonnych Prefektury, dla trzech »Służebniczek Serca Jezusowego«, mających przybyć w ciągu roku...

Cóż się stanie obecnie z temi projektami naszemi, jaki los je spotka, spotkać musi, kiedy Katiola siłą rzeczy dopomina się dla siebie o środki przygotowane na ich urzeczywistnienie?

Drogi Czytelniku, który czytasz wieść o mojem nieszczęściu i jako Przyjaciel Misyj rozumiesz dobrze ból mój w obliczu tych ruin i świętą niecierpliwość duszpasterza.

Ty, który kochasz moją młodą Prefekturę w Korhogo, tyle obiecującą na przyszłość, do Ciebie dziś z prośbą gorącą wyciągam rękę.

Czasy są ciężkie, wiem; przyszłość niepewna, ale to dla katolickiego serca nie racja, by pozostawić misjonarza swojemu losowi. ale raczej nowy powód, by mu spieszyć z pomocą. Chętna ofiara w chwili tak ciężkiego doświadczenia, pociągnie za sobą z pewnością szczególne błogosławieństwo Boże.

Jest Bóg na niebie i Opatrzność Jego czuwa nad światem; ufam jej silnie i niezachwianie jak dziecko. Opatrzność Boża, tak! Lecz Ty, Czytelniku, jesteś, Tobie zależy na tem, by być narzędziem tej Opatrzności, zastępcą jej na ziemi, naszą opatrznością — i znowuż ufam! Opatrznością dla misjonarzy, którzy nie mają dachu nad głową, nie mają ołtarza, nie mają szat świętych; opatrznością dla czarnych braci bez kościoła; opatrznością dla dziatwy murzyńskiej bez szkoły, wśród której garstka szczególnie uzdolnionych jak najlepsze rokowała nadzieje, dla tych dziatek, które spiesząc do Misji po wiedzę z bardzo daleka, pozostawały całe na opiece misjonarza; opatrznością dla Misji Katiola, którą pragnę gorąco podnieść z gruzów, wskrzesić z martwych.

Pan ją nam dał,
Pan ją nam wziął,
I Pan nam ją powróci!

I błogosławić będziemy Imię Jego święte, błogosławiąc imiona dobroczynnych dusz, co przyczyniły się do jej odbudowania.

Ufam!

Józef Diss, M. L.,
prefekt apostolski.

ODCINEK.

Katechiści z Ugandy.

Sprawozdanie W. O. Schumachera ze Zgromadzenia z Mill-Hill.
(ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ III.

Trudności materjalne.

Utrzymanie rzeczonych kaplic jest nieraz połączone z wielkiemi trudnościami, staramy się je choć w części usunąć zapomocą stałej składki niedzielnej. Wierni mogą zdobyć się na nią. W niektórych częściach Ugandy powstały bowiem dzięki koloni stom europejskim plantacje kawy, kakao i drzew kauczukowych, dających okazję zarobku, w innych wioskach uprawiają tubylcy bawełnę i oliwę, jako produkty wywozu za granicę. Wielu znajduje zajęcie w mieście, już to jako cieśla lub ceglarz. Może więc katechista śmiało obchodzić przy końcu nabożeństwa niedzielnego z tacką, by zwolna nauczyć czarnych parafjan obowiązku pokrywania własnemi siłami kosztów utrzymania kaplicy i szkoły, które im tyle dają korzyści duchownych. A niełatwa to rzecz wytłumaczyć Afrykanom pożytek składek, nie znali ich dotąd wcale. Zarobione pieniądze wolą wydać odrazu, portmonetka, kasa oszczędności to dla nich niepotrzebny zbytek. Woreczek łatwo zgubić, a z kasy ukraść można!... Przyswoiwszy sobie jednak wkońcu zwyczaj »białych« składania grosza na tackę kościelną, pamiętają o odłożeniu z zarobku kilku monet na niedzielę, ale nigdy nie przyjdzie im na myśl, by i żonę zaopatrzyć, aby i ona mogła pójść za przykładem małżonka. — Przeciwnie, uważają za daleko odpowiedniejsze, żeby się o to postarała sama. Wynik składki jest zazwyczaj bardzo skromny, boć wynagrodzenia za pracę są niskie, to też o pokryciu nią wszystkich kosztów nie może być mowy; w szkole trzeba dzieciom dostarczyć książek, ołówków, tablic... Ufać jednak należy, że wraz z zwiększającą się liczbą chrześcijan, wzrosną składki, że po przejściu jednego lub dwu pokoleń katolicy-murzyni będą w stanie własnemi siłami zaspakajać parafjalne potrzeby.

Tymczasem jednak zdany jest katechista na pomoc materjalną dobroczynnych dusz katolików z Europy, którzy przez adoptacje osób lub szkół przyczyniają się ogromnie do posunięcia naprzód sprawy Królestwa Bożego w Afryce. Praca katechisty bowiem jest równie ważną jak praca misjonarza, a nieraz od tej ostatniej trudniejszą. Kapłan, jako członek rasy białej, bywa już przez to samo uważany za człowieka zajmującego wyższe stanowisko w społeczeństwie, murzyn stawia go w rzędzie wodzów, naczelników. Kapłan cieszy się pewnym urokiem, ułatwiającym mu znacznie wpływ na ludność tubylczą. A cóż przemawia na korzyść skromnego czarnego katechisty?... Wielu lekceważy go... Nie jest to jeden powód więcej, by w uznaniu jego cichej szarej pracy pospieszyć mu z pomocą?

ROZDZIAŁ IV.

Kształcenie katechistów.

Praca katechistów murzynów, taka jak ją przedstawiły poprzednie rozdziały, jest więc ważną, a przez pokrewność swą z działalnością kapłana-misjonarza niezmiernie odpowiedzialną. Chociaż świecki, nieraz żonaty, zastępuje poniekąd duszpasterza, chrzcząc umierających, nauczając neofitów, gromadząc wiernych na nabożeństwa niedzielne, zachęcając katolików do częstego korzystania z Sakramentów świętych i t. p. Łatwo zrozumieć, że do spełniania takich obowiązków potrzeba mu wykształcenia umysłu i wyrobienia duchowego, by mógł naprawdę być współbraciom podporą i drogowskazem, a w koniecznem zetknięciu się czy to ze zwolennikami innej religji, czy z naczelnikami lub przedstawicielami rządowymi potrafił zachować odpowiednią godność i przezorność.

Chociaż murzyn, musi być wyższym od zwykłego tubylca wykształceniem, układem, musi wyrażać się poprawnie, starannie i czysto ubierać. Sama znajomość nauki katolickiej jeszcze nie dosyć, każdy katechista winien być ponadto wzorem cnoty. To też nasuwa się mimowoli pytanie, wątpliwość, czy możliwem jest misjonarzowi znaleźć w Afryce środkowej wśród czarnych odpowiednie jednostki?... Czy możliwem jest, by wśród tej dzikiej surowej ludności były umysły i serca, którym możnaby z ufnością powierzyć zadanie tak ważne i święte?... Czy można ich nauczyć wszystkiego, co taki nauczyciel wiedzieć musi?... Wyuczenie głównych dogmatów wiary katolickiej — dobrze, nieco czytania i pisania — dobrze, ale przemiana duchowa natury, wzrosłej w barbarzyństwie i dzikości, na osobnika zdającego sobie sprawę z odpowiedzialności swej, nauczającego nietylko słowem, ale i przykładem, stającego się prawą ręką misjonarza, a do tego jeszcze w misji od niedawna istniejącej — to zdaje się nie do uwierzenia Szanowni Czytelnicy wybaczą, że

odpowiedź zaczerpnę z własnego doświadczenia. Kwestja to bowiem ważna, rozstrzygająca o owocach działalności misjonarza na ogromnych afrykańskich przestrzeniach: zapewniająca mu albo plon obfity, albo też nikłe, mizerne zbiory, stające się źródłem ukrytych łez dla kapłańskiego serca. — Pytania tego nie wolno więc zbyć kilku nieokreślonemi ogólnikami.

W głównej stacji misyjnej odbywa się codziennie nauka przygotowawcza katechumenów do Sakramentu Chrztu św. — Udzielają jej Misjonarze. Po przejściu klas pierwszych, zaznajamiających z głównemi prawdami wiary, a zbierających się w ran-



O. Siemieński, T. J. w gronie swych katechistów.

nych godzinach, przyjmuje się kandydatów na wykłady popołudniowe o Sakramentach i przykazaniach kościelnych. Słuchaczami są tubylcy wszelkiego rodzaju: ojcowie rodzin, młodzież męska, kobiety, młode dziewczęta, starcy siwowłosi. — Nauczając przez szereg miesięcy, ma misjonarz sposobność poznać zdolności swego czarnego audytorjum, zbadać umysły i serca, odkrywając nieraz materjał rokujący jak najlepsze nadzieje, szczególnie między młodzieżą od lat 12 do 18. — Czasem jest już z góry uprzedzony przez katechistę, który, spostrzegłszy wśród zbierających się u niego młodzieńca o otwartej głowie i szlachetnem sercu, posyła go do głównej stacji, by pod kierunkiem misjonarza wyrobił się na przyszłego nauczyciela współbraci. Po ukończeniu katechumenatu i przystąpieniu do pierwszej Komunji św. zwraca się misjonarz do owej upatrzonej garstki z zapytaniem, czy zgadzają się na dalsze kształcenie ich na

przyszłych katechistów. Propozycja taka przeraża ich zwykle w pierwszej chwili, ale ochłonąwszy przystają na nią z radością.

To dalsze kształcenie uskutecznia się rozmaicie. Albo posyła się kandydatów do specjalnej szkoły, albo, gdy miejsca brak, ponieważ szkoła przyjmuje tylko ograniczoną liczbę uczniów, zatrzymuje ich misjonarz przy sobie we własnej szkole na przeciąg mniej więcej dwóch lat. Uczą się tutaj pisania, czytania i nieco arytmetyki, poczem zostają pomocnikami katechistów. W Kawiroudo weszło w zwyczaj powierzanie misjonarzowi wszystkich młodzieńców neofitów na trzy lub cztery lata. System to dobry, nietylko bowiem utrzymuje nowonawróconego w jego pierwotnej gorliwości, ale wzbudza powołania katechistów dobrowolnych. Jakie są obowiązki pomocnika katechisty? Nauka czytania w szkole pod nadzorem katechisty, doglądanie dziatwy, sprawdzanie ich imion i t. p. Co miesiąc należy zdać sprawę misjonarzowi ze służby w danej wiosce. Nabywa też znajomości prowadzenia ksiąg parafjalnych i nieco rachunków. Później powierza mu sią także naukę modlitw i pieśni śpiewanych w kościele, a wreszcie niezmiernie ważne zadanie odwiedzania mieszkańców wioski.

W ciągu całego tego czasu zostaje pod ścisłym nadzorem katechisty, usiłując iść za jego przykładem i róść nietylko w praktycznej wiedzy, ale i w cnocie. Opiekun jego zdaje regularnie sprawę misjonarzowi z postępów, z zachowania i z gorliwości pomocnika. Pomocnik mieszka w tejże chacie co jego przewodnik, dzieli jego posiłek, by zaraz na początku jasno zrozumiał, że życie robotnika apostolskiego nie jest miękkiem i wygodnem, że nagrodzi go za trudy jedynie Bóg. Utrzymanie zapewnja mu Misja, ona również dostarcza mu ubranie, ale stałej określonej pensji nie pobiera. Po nabyciu pewności moralnej, że można mu powierzyć bez obawy pieczę nad dobrem duchowem mieszkańców wioski, otrzymuje pomocnik promocję na samodzielnego katechistę, mogącego z całą swobodą wprowadzać w czyn rozpalający mu serce zapał do pracy nad szerzeniem Królestwa Bożego w duszach współbraci. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika Sodalicji św. Piotra Klawera.

Kraków. Dnia 14 lutego b. r. odbyło się w kościele św. Marka zwykłe miesięczne nabożeństwo misyjne przy licznym udziale Członków i Przyjaciół. Kazanie wygłosił Ojciec Jezuita Morawski, nawołując pobożnych słuchaczy do pamięci o pogańskich współbraciach, szczególnie podczas Nawiedzin Najśw. Sakramentu oraz w chwilach po Komunji św., aby ich wszystkich jak najprędzej do pożywania Boskiej Uczty dopuścił Zbawiciel. Jałmużna modlitwy — to jałmużna, na którą każdego stać.

Dnia 21 lutego b. r. urządzono staraniem Sodalicji św. Piotra Klawera odczyt misyjny w sali Sodalicji Marjańskiej przy kościele św. Barbary. Prelegenta, Misjonarza afrykańskiego, O. Hankiewicza T. J. powitały wierszyki dwóch małych dziewczynek. Czcigodny Mowca dał krótki rzut oka na stosunki panujące w Afryce środkowej, zatrzymując się dłużej na Rodezji, gdzie w Misji polskiej sam pracował przez szereg lat. Działalność misjonarza utrudniają tam głównie niezdrowe warunki klimatyczne, zupełny brak środków komunikacyjnych, oraz zwykła bolączka każdej misji katolickiej: posucha finansowa. Konieczne byłyby też zakonnice władające dobrze językiem angielskim. Gorącem wezwaniem do stałego żywego interesowania się zbożną pracą Misjonarzy i ich dzielnej pomocnicy Sodalicji Klawerjańskiej zakończył się odczyt. Gości zapełniających tłumnie salę pożegnał wierszyk małej Anielci L.

Dnia 18 kwietnia odbyło się miesięczne nabożeństwo misyjne z Wystawieniem Najśw. Sakramentu i nauką. Wygłosił ją Wiel. ks. Czesław Matysiak, Salwatorjanin — obierając za temat słowa. które były hasłem świątobliwej Założycielki Sodalicji św. Piotra Klawera: »Z rzeczy Boskich najbardziej Boską jest współdziałanie w zbawieniu dusz«. Niechby słowa te i w nas obudziły tę świętą ambicję współpracy z Bogiem, zwłaszcza teraz, gdzie każdy tak chciwie pnie się na wyższe stanowisko i aby je zdobyć pracuje ze zdwojoną energją. — Bądźmy roztropni; nie trwońmy sił dla doczesności, ale raczej pamiętajmy o wiecznych celach i przeznaczeniu człowieka.

Memento za zmarłych.

† Dnia 2 kwietnia, w Wielki Piątek, a zarazem pierwszy piątek miesiąca, spodobało się Panu Bogu powołać do siebie wierną swoją służebnicę Emilję Lüthi, członka wewnętrznego Sodalicji Klawerjańskiej, Szwajcarkę. Zmarła odznaczała się niezmordowaną pracowitością i gorliwością w służbie świętej sprawy, której się całkowicie poświęciła. Polecamy ją modlitwom! — Franciszek Mielczarski, prenumerator, zmarł w kwietniu r. 1926. — Paweł Twardy z Krakowa, zmarł dnia 4 kwietnia 1926 r. — Paulina Korbella z Radzionkowa, dożyw. zelatorka, zmarła 5 marca 1926. — Ks. Proboszcz S. Suski, dawny zelator i prenumerator, zmarł w Wysokiej. — Karol Malicha, długoletni prenumerator, umarł w marcu b. r. — Józef Porysek z Golewa, długoletni prenumerator i dobrodziej, zmarł 27 stycznia 1926. — Skotarczak Bartłomiej, prenumerator, zmarł w kwietniu 1926. — Józefa Mikłaszewicz, zelatorka i prenumeratorka, zmarła w marcu 1926 r. — Teresa Głuchowska, bardzo gorliwa i długoletnia zelatorka i prenumeratorka, zmarła. Jeszcze w ostatniej chwili życia poleciła przesłać ofiarę na Misje.

Redaktor odpowiedzialny: Marja Kopińska.

Nakładem Sodalicji św. Piotra Klawera.
Odbito w drukarni »Czasu« w Krakowie, pod zarządem L. Wójcika.